

(Corriere dello Sport - G.D'Ubaldo) Zdobywał wszystkich i stał się jednym z bohaterów Romy, która nie traci kontaktu z Juve. Wojciech Szczęsny jest pewnikiem. Zamknął drogą do bramki w ostatnich tygodniach: tylko dwa stracone gole w ostatnich pięciu meczach i siedem czystych kont w lidze. Jest jednym z najlepszych graczy Romy w klasyfikacji wydajności.

W czerwcu kończy się jego wypożyczenie z Arsenalu, Roma wobec niemożliwej misji, stara się zatrzymać bramkarza, który wyczynia cuda. W zeszłym sezonie, gdy tylko przyszedł, został przyjęty z pewnymi obawami, kilka błędów z Garcia na ławce wywołało pierwszą krytykę. Latem przybycie Alissona stworzyło konkurencję. Jego pozycja pierwszego bramkarza nigdy nie była przedmiotem dyskusji, nie opuścił jednego meczu w lidze, z kolei Alisson pozostał w grze na scenie Ligi Europy. Wenger czeka na niego w Londynie na koniec sezonu. Szczęsny wrócił do Rzymu w zeszłym lecie z obietnicą: miejsce w pierwszym składzie będzie jego, po jego powrocie do Londynu. Jest gotowy przejąć pałeczkę po Cechu, zgodnie z planami Francuza.

W trakcie swojego rzymskiego doświadczenia bardzo się rozwinął, z Nannim najpierw, potem z Savoranim. Z nowym trenerem bramkarzy Szczęsny ustalił dobre relacje. Teraz wszyscy się o nim dowiedzieli, ale jego rozwój nie jest przypadkowy. Bardzo dużo pracuje i przykłada się na treningach, szybko przyjmuje wskazówki, wdraża je w praktykę. Uczy się rywali na wideo i koryguje błędy. Bardzo się poprawił we wszystkim. Jego najważniejszą cechą jest umiejętność ustawiania się. Sprawia, że trudne sytuacje są łatwe. Jest królem własnego pola karnego, zarządza defensywą. Przy górnych piłkach zaczyna nabierać ruchów dotyczących trajektorii piłki i teraz wychodzi do nich z większą pewnością. Jego występy są coraz lepsze. Udowodnił, że osiągnął regularność występów, czego wcześniej nie miał. W Genui był niesamowity, gdy odbił strzał/dośrodkowanie Ninkovica i poza tym zaliczył kolejne dwie interwencje, które ocaliły wynik, na początku i na końcu meczu.

Potrzeba co najmniej 16 mln euro, aby go wykupić, a jego wycena wzrosła w ostatnich tygodniach. Dla Romy nie będzie łatwo, również dlatego, że zainwestowała 8 mln euro w Alissona, któremu złożono gwarancje na przyszły sezon. Szczęsny nigdy nie ukrywał swojego pragnienia powrotu do Londynu, ale w Rzymie czuje się świetnie i chciałby wygrać przed odejściem. Mówi i doskonale rozumie język włoski, choć zawsze woli skorzystać z tłumacza. Na boisku go słychać. Dzięki swojemu rozwojowi Polak jest w stanie zdecydować o swojej przyszłości. Oцени wiele rzeczy, jeśli będzie miejsce w pierwszym składzie, to będzie ono zapłatą za to, co zrobił w Romie, która zaoferowała mu wielką szansę rozwoju. Również dlatego próba zostanie podjęta. W piłce nigdy nic nie wiadomo.

Autor: abruzzo